

Redakcja, Łochowska 37 m. 9
Administ. Grochowska 194.
Wydawca Spółdzielnia Wy-
dawnicza „Życie Warszawy”
Odpowiedzialne za pismo
Główny Redaktor: Reko-
pisów nadesłanych Redakcja
nie zwraca. — Redakcja
przyjmuje 11-13.

Życie Warszawy

Cena 3 zł.

Ogłoszenia drobne 2 zł.
za wyraz. Najmniejsze ogło-
szenie 10 wyrazów. W tek-
ście 10 zł. za mm. Na
1-szej stronie 40 zł. na trzeciej
30 zł. na II-giej 20 zł.
W ramce 25 % drożej
Nekrologi 50 % taniej

INFORMACYJNE PISMO DEMOKRATYCZNE MIASTA STOL. WARSZAWY

Nr. 23 (94)

Warszawa-Praga, Wtorek, dnia 23 stycznia 1945 r.

Rok II

ODDZIAŁY MIEJSKIE: KREDYTOWA 6, OTWOCKA 3, PIOTRA SKARGI 20/22, RADZYMIŃSKA 52, GROCHOWSKA 118, GROCHOWSKA 221, MIŃSKA 24
ZAMIEJSCOWE: FALENICA, 11 LISTOPADA — PIŁSUDSKIEGO (KIOSK P. P. S.), SIEDŁCE, SIENKIEWICZA 4, WAWER, PŁOWIEK 80.

SZLAKIEM CHWAŁY

Wojsko Polskie szturmem zdobyło Warszawę. Jest to nowa karta chwały naszego żołnierza, niejako ukoronowanie bohaterstwa o wyzwolenie Kraju.

W maju 1943 r., nad rasyjską Oką, powstała pierwsza regularna jednostka przyszłego wojska — dywizja im. Tadeusza Kościuszki. I oto w podmorskich lasach rozbrzmiewał, pełen zwycięskiej wiary, żołnierski śpiew:

„Najkrószą drogą do Warszawy, Dywizjo nasza prowadzi nas”.

Jesienią tegoż roku dywizja stoczyła pierwszą swą bitwę. Brawurowy atak naszej piechoty, na niemieckie stanowiska obronne pod Letnią, wywołały podziw jego świadków — Czerwonoarmistów. Leśno weszło do historii jako jeszcze jeden przykład polskiego męstwa i ofiarności w walce o wolność.

Kpt. Huber, bohater owej bitwy, powiódł słynny 1-szy batalion do ataku z okrzykiem: „Naprzód mściciele Warszawy”.

Warszawa była jeszcze wtedy daleko. Jedynie szosa zwala się „warszawska”.

I wiodła prosto do serca Kraju.

Potem przyszły boje nad Białym, nad Pilicą, nad Wisłą. Z obrazem umęczonej Stolicy w oczach, żołnierz polski krwawił w ciężkich walkach, wyrębiając sobie drogę powrotu. Naprawdę brnęło się do Warszawy.

DEPESZE

Naczelnym dowódcą W. P. u Marszałka Żukowa

LUBLIN, 22.1. (Polpress) Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich, gen. Rola Żmierski, odwiedził dowódcę 1-go Frontu Białoruskiego, mars. Żukowa i przekazał mu w imieniu Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej wyrazy wdzięczności i podziwu dla walecznych pod jego dowództwem wojsk Armii Czerwonej, która z niezwykłym bohaterstwem wyzwalała ziemie polskie z pod niemieckiego jarzma.

Na tereny wyzwolone

LUBLIN, 22.1. (Polpress). Ministerstwo Przemysłu wydało szereg grup operacyjnych na okręgi województw: kieleckiego, warszawskiego, radomskiego i łódzkiego.

Grupy te mają za zadanie zabezpieczenie po okupantach majątków, materiałów, obiektów fabrycznych, oraz nawiązanie łączności z miejscową ludnością, uruchomienie przemysłu i instytucji.

przez Tatry martwych ciał niemieckich, przez Bałtyk wrzącą krew szabrawą”.

We wrześniu ub. roku, dywizja im. T. Kościuszki wdarła

się na Pragę. Kościuszkowcy w okopach nad Wisłą widzieli już gołym okiem cel swych dążeń i walki. Widzieli ruiny miasta, osłute chmurą dymu, oczyma

ukazywała się posępna panorama zgłisz i płonących budynków. W żołnierskich oczach, jak odbicie pożarów paliło się pragnienie odwetu.

Upragniony dzień nadszedł. Mściciele Warszawy przeszli Jej ulicami. Nie zatrzymali się. Tylko marsz ich za Warszawą zmienił się w pościg. Tylko klęska Niemców za Warszawą stała się pogromem.

Złowieszcza chmura odwetu nadciąga nad Niemcy. Nad całą ziemią Polską świeci słońce — słońce swobody.

Odnosiłimy w dziejach niejedno zwycięstwo, niejedno nawet pasno zwycięstw. Nigdy dotąd jednakże zwycięstwa te tak konsekwentnie i z równym powodzeniem nie prowadziły do raz wytkniętego celu, jak dzisiaj.

Dzieje się tak dlatego, że żołnierz Wojska Polskiego jest żołnierzem Narodu, na służbie Narodu i pod Narodem koczując.

Żołnierz Polski — dokazywał cudów waleczności i odwagi na zachodzie. Droga jego wskazywała, nakreślona przez reakcyjne i emigracyjne nę prowadził do Kraju. W momencie wyzwolenia Warszawy, polskie oddziały, znajdujące się pod dowództwem „rządu” londyńskiego są od Warszawy daleko.

Wojsko Polskie, owiane ideą demokratyczną, mogło w oparciu o Naród i najbliższego sojusznika Związek Radziecki odnaleźć drogę do Polski i stać się dzwignią Jej wyzwolenia.

DEPESZE

Akademia ku czci W. I. Lenina

LUBLIN 22.1. (Polpress). W niedzielę 21 stycznia r.b. w sali Teatru Wojska Polskiego w Lublinie odbyła się uroczysta akademka z okazji 21 ej rocznicy śmierci W. I. Lenina. Na akademii obecni byli: Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut, Prezes Rady Ministrów ob. Edward Osóbka-Morawski, członkowie Rady Tymczasowej, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie ob. Modzelewski, radca Ambasady Sowietkiej Jakowlew, przedstawiciel Armii Czerwonej gen. Szulc i 1 poseł francuski komandor Foucher.

Manifestacja w Lublinie

LUBLIN 22.1. (Polpress) Dnia 17 stycznia odbyła się tu wielka manifestacja polityczna z powodu wyzwolenia Warszawy. Tłumy zebrały się nad mogiłą mi żołnierzy radzieckich, którzy padli za wolność Polski. Przedstawiciele władz i społeczeństwa wygłosili przemówienia.

Zjazd powiatowy

Związku Samopomocy Chłopskiej

LUBLIN 22.1. Odbyła się tu zjazd powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej. Łączna liczba przeschonych w Związku wynosi 20 tysięcy osób.

TELEGRAMY Z OSTATNIEJ CHWILI

Front wschodni

W głąb Prus Wschodnich

Pięć rozkazów Marszałka Stalina

Rozkaz Nr 1

MOSKWA 22.1. Dnia o godz. 16.30 radio Moskwa podało specjalny rozkaz marsz. Stalina, skierowany do dowódcy 3-go Frontu Białoruskiego, gen. arnii Czerniachowskiego i szefa sztabu gen. pułk. Pokrowskiego.

Rozkaz ten wyróżnia wojska 3-go Frontu Białoruskiego, które w dniu 22 b.m. zdobyły szturmem miasto Isterburg (Wystruc), ważny węzeł komunikacyjny i punkt obrony Niemców na drodze do Królewca.

Zwycięstwo to uczciła Moskwa salutem 20 salw z 224 dział.

Rozkaz Nr 2

MOSKWA 22.1. Dnia o godz. 18.00 radio Moskwa podało 2-gi z kolei rozkaz marsz. Stalina, skierowany do dowódcy 1-go Frontu Białoruskiego marsz. Żukowa i szefa sztabu gen. Malinina.

Rozkaz ten wyróżnia wojska 1-go Frontu Białoruskiego, które, kontynuując ofensywę, zdo-

były szturmem Ławrocław, Ławiszyn, Aleksandrow, ważne węzły komunikacyjne i punkty obrony Niemców na drodze do Bydgoszczy.

Zwycięstwo to uczciła Moskwa salutem 20 salw z 224 dział.

Rozkaz Nr 3

MOSKWA 22.1. Dnia o godz. 19.00 radio Moskwa podało rozkaz specjalny marsz. Stalina, skierowany do dowódcy 2-go Frontu Białoruskiego, marsz. Rokossowskiego i szefa sztabu gen. Bogolubowa. Rozkaz ten wyróżnia wojska 2-go frontu Białoruskiego, które kontynuując ofensywę, zajęły w toku walk Olsztyn (Aidenstein), ważny węzeł komunikacyjny i punkt obrony Niemców, osłaniający dostęp do Królewca od południa.

Zwycięstwo to uczciła Moskwa salutem 20 salw z 224 dział.

Rozkaz Nr 4

MOSKWA 22.1. Radio Moskwa podało dziś o godz. 20.00

rozkaz specjalny marsz. Stalina, skierowany do dowódcy 1-go Frontu Białoruskiego marsz. Żukowa i szefa sztabu gen. Malinina. Rozkaz ten wyróżnia wojska 1-go Frontu Białoruskiego, które, kontynuując natarcie przy użyciu czołgów i piechoty, zdobyły Głębok, ważny węzeł komunikacyjny i punkt operu Niemców na drodze do Poznania.

Zwycięstwo to uczciła Moskwa salutem 20 salw z 224 dział.

Rozkaz Nr 5

MOSKWA 22.1. Dziś o godz. 20.00 radio Moskwa podało 5 ty kolei rozkaz marsz. Stalina, skierowany do dowódcy 2-go Frontu Białoruskiego marsz. Rokossowskiego i szefa sztabu gen. por. Bogolubowa. Rozkaz ten wyróżnia wojska 2-go Frontu Białoruskiego, które w toku ofensywy w Prusach Wschodnich zdobyły miasta Iławę Pruską (Dautsch Eylau) i Ostrodę (Osterode). Są to ważne węzły komunikacyjne i silne punkty obrony Niemców.

Zwycięstwo to uczciła Moskwa salutem 20 salw z 224 dział.

Marsz przez Polskę

MOSKWA 22.1. (Tass). Wojska 2-go Frontu Białoruskiego na terytorium Polski zajęły miasta Lidzbark, Serce, Plock, oraz ponad 40 innych miejscowości, w tej liczbie Belsk i Grajewo.

Wojska 1-go Frontu Białoruskiego, kontynuując ofensywę, zajęły Uniejów, Zduńska

Wola, Sępólno i ponad 150 innych miejscowości.

Wojska radzieckie zajęły również na terytorium Polski miasta Zawiercie, Bochnię, Złoczew, i ponad 200 innych miejscowości, w tej liczbie Złoczew.

Na południowo-wschód od Krakowa, zajęto ponad 60 miej-

scowości, w tej liczbie Krynicę, Jarków Dolny.

W Czechosłowacji na południowy zachód od Koszyc, zajęto w toku walk szereg miejscowości.

W Bałtyckie trwają walki, zmierzające do zlikwidowania niemiecko-węgierskiego garnizonu.

Front zachodni

Czternaście km od linii Zygfryda

LONDYN 22.1. Niemcy cofają się nadal w Ardenach.

Dalej na północ oddziały 3 ej armii amerykańskiej znajdują się w odległości mniej niż 14 km od linii Zygfryda

Ataki niemieckie pod Stettin-

em jak również w rejonie Saarautern, zostały odparte.

W Holandii, na północ i północny zachód od Sittard wojska brytyjskie zajęły w ciągu 3 ch dni 130 km kwadratowych.

Nacy ubiegłej bombowce

RAF bombardowały Kassel w Niemczech.

Wczoraj w ciągu dnia 900 ciężkich bombowców amerykańskich, eskortowanych przez 500 myśliwców bombardowało fabryki beczyn syntetycznej i inne cele w Niemczech.

ROZMOWY W ATENACH

ATENY, 22.1. Rokowania między rządem greckim i przedstawicielami EAM rozpoczęły się w czwartek. Z jednej i z drugiej

strony wyznaczone zostały delegacje celem przeprowadzenia rokowań.

Działalność

patriotów norweskich

MOSKWA 22.1. (Tass) Dnia 22 z Norwegii, za pomocą norweskiego zatopili statek „Donau”, a inny ciężko uszkodzili.

ZE ŚWIATA Z KRAJU I Z MIASTA

TELEGRAMY

Witamy wyzwolenie Warszawy

Przemówienie Vice-Prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P.

MOSKWA, 22. 1. (Polpress). Wiceprezydent St. Zjednoczonych Welles złożył następujące oświadczenie. Naród amerykański wita wyzwolenie Warszawy. Dla nas wyzwolenie stolicy Polski jest symbolem końca tyranii niemieckiej w Polsce. Oceniamy ten fakt, jako jedno z największych zwycięstw, do którego tak bardzo przyczynił się naród polski. Radość, która napęła serca Polaków podzielać wszyscy Amerykanie i wszystkie miliony wolność narodu świata. Nigdy nie wątpiliśmy w dzielność polskiego narodu, który walczył przez 5 lat z najzłotcami.

Dzisiaj składamy hołd wyzwoleniu Warszawy. Witamy również mężnych uczestników walk polskiego ruchu oporu — mężczyzn i kobiety, chrześcijan i żydów, którzy każdego dnia i każdej godziny przeżywali mękę i okrucieństwa niemieckiej niewoli. Witamy niezwykłych polskich żołnierzy, którzy walczyli nie przy granicach, a w Czerwonej Armii, a także zwycięską armię naszych rosyjskich sojuszników, która pokonała Niemców, pod Stalingradem pod Moskwą, pod Leningradem i która nie zatrzymując się, niepowstrzymanie prze naprzód.

W końcu składamy hołd poległym bohaterom, wszystkich warstw społecznych, bez różnicy stanowisk i wieku.

Zginęli oni dla wyzwolenia Polski i również dla wyzwolenia naszego narodu. Bohaterowie ci są wyzwolicielami Warszawy.

Witamy ciebie Narodzie Polski i Ludność Warszawy w tym dniu wyzwolenia wielkiej Stolicy.

Dzielmy Waszą radość razem z Wami i obchodzimy razem z Wami święto wyzwolenia.

Na zwycięskim szlaku

(z) W błyskawicznym pochodzie minionych dziesięciu dni wojska sowieckie uwolniły z rąk wroga setki polskich miast, tysiące wsi i osiedli. Jak Polska długa i szeroka wzbija się okrzyk radości: kres niewoli! Płyną na wletrze biało-czerwone flagi.

gestapo — dwa tysiące oprawców. Z trudem udało się uchronić lotników od samosądu Rado-
mian.

Miasto nie jest zniszczone. Fabryki, garbarnie, domy mieszkalne ocalały. Tylko część maszyn i urządzenia stacyjne wywiozł okupant do Rzeszy.

Kielce. Ustupające pospiesznie oddziały niemieckie nie zdążyły wyrządzić żadnych szkód. Fabryki, zakłady przemysłowe i budynki instytucji państwowych i społecznych ocalały. Stoi elektrownia, nieknięte są kościoły, gmachy PW i WF, Banku Polskiego i Szkoły Biskupiej.

Płoną jeszcze domy, zapalone w czasie walk o miasto, a już przelewa się ulicami rozgorączkowany, radosny tłum. Ludność wita entuzjastycznie żołnierzy, niesących wyzwolenie. Najostrożniejsi nawet wychodzą z piwnic. Działa odjechały na zaciół, oddalają się odgłosy wojny. Przez miasto ciągną ciężkie czołgi.

Za kilka dni zabłysną w Kielcach żarówka, zadymią kominy fabryczne, maso-rosyjski ruszy do pracy. Ku zwycięstwu.

Radom — miasto garbarni. Stutysięczna ludność organizuje manifestacje. Zbity — głowa przy głowie — tłum zbiera się na ulicy Kościuszki. Mieszczoł się tu gestapo, jedno z najbardziej krwawych w „generalnej gubernii”. Tysiące mieszkańców Radomia poniosło śmierć w obozach i więzieniach, kilkadziesiąt osób zawisło publicznie na szubienicy.

Oddziały sowieckie tak nagle zaskoczyły Niemców, że wzięły do niewoli całą szkołę

Warszawa. Z Królewskiej w Krakowskie Przedmieście skręca kolumna artylerii. Przygląda się miasto-widmo cieżkim, potężnym działom. Po latach jadą znów ulicami stolicy polscy żołnierze.

Wśród ruin ukazują się pierwsze grupki cywilów — wracają wysiedleni na zachód. Idą szukać swych wspomnień spokoju i dobrobytu.

Łowicz. Ludność Warszawy sypała tu przez szereg miesięcy okopy i szanice. Umocnienia te, wbrew niemieckim przypuszczeniom zaskoczyły... hitlerowców.

Kilka dni przed uwolnieniem miasta, samoloty sowieckie dokonały nalotu na formacje wojskowe nieprzyjaciela. Na zakręcie szosy pod Łowiczem samolód niemiecki rozbił się o betonowy bunkier. W kilka minut potem utworzył się w tym miejscu zator uciekających maszyn.

Radzieckie „szturmowiki” dokonały krwawej masakry wśród hitlerowców.

Kraków — Częstochowa — Cielichów — Kutno — — —

Dziesiątki wolnych miast. Ruszają fabryki, wychodzi na rolę polski chłop...

Na zwycięskim szlaku wojsk wyzwoleniczych budzi się do życia polska ziemia, wznoszą się polskie dłonie do pracy...

Czarny tydzień Niemiec

Prasa brytyjska o ofensywie Armii Czerwonej

LONDYN 22. 1. Redaktor polityczny radia brytyjskiego, omawiając ostatnie wypadki pisze: Spośród 281 tygodni wojny, żaden nie obfitował w tak wiele wydarzeń, jak trzeci tydzień stycznia.

Zdobycie Warszawy, Krakowa, Łodzi, Kutna, Gorlic, Miawy, nowa ofensywa na południu Polski i wtargnięcie do Prus Wschodnich — to rzeczywiście zbyt wiele na raz. Na zachodzie Sojusznicy zlikwidowali kłopot ardeński. W tym samym tygodniu przemawiał premier Churchill i prezydent Roosevelt. Trzeci tydzień stycznia przejdzie bez wątpienia do historii, jako najbardziej burzliwy w wydłużeniu tydzień wojny.

Gdyby Niemcy nie mieli innych trosk, to już strata zwycięskiej ofensywy sowieckiej wy-

starczyłaby, żeby im zatruć życie. Ale Niemcy mają tych trosk dość. Na zachodzie operacje Sprzymierzonych wzięły 70 dywizji, w Norwegii musi Hitler utrzymać 15 dywizji, we Włoszech — 27. Prócz tego sama Rzesza wymaga wielu dywizji wojsk lotniczych i personalia jako ochronę przed nieustannymi bombardowaniami.

Rzeczki wojsk, które mogłyby być użyte na froncie wschodnim, zmarnował Rundstedt w swiej bezskutecznej ofensywie w Ardenach. Niemcy stracili tu w zabitych 40 tysięcy ludzi.

Rzesza walczy już nie z jednym, dwoma, trzema lub sześcioma wrogami. Wszystkie narody świata biorą udział w tej gigantycznej walce. Hitem jest z wina nie na dwa fronty, ale na wszystkie fronty wokół

Niemiec, wojna, z której Niemcy wyjdą pobici.

LONDYN 22. 1. Londyński komentator wojenny pisze w „Observer”. Rosjanie nie są jeszcze w Berlinie. Armia niemiecka nie jest jeszcze całkowicie rozgromiona. Jednakże walki są dla Armii Czerwonej nadzwyczaj korzystne i nie ma oznak na szybki opór Niemców. Nadzieje niemieckie na utrzymanie Częstochowy, Kutna, Krakowa i Łodzi spaliły na panewce. Dowództwo niemieckie liczy, być może na utrzymanie się na granicy Rzeszy, a może nawet jeszcze dalej.

Jednakże brytyjskie koła wojskowe wyrażają przekonanie, że Armia Czerwona jest na to na pewno przygotowana i w odpowiedniej chwili potrafi obrócić w niwecz niemieckie rachuby.

Pruszków

Jest jasny, błękitny, zalany słońcem ranek. Jedziemy wśród pól, pokrytych śniegiem, szosą pełną dółów i wybojów; jedziemy do Pruszkowa. Na drodze widać od czasu do czasu ludzi, idących gromadkami; z torbami, koframi, walizkami ciągną wszyscy do uwolnionej stolicy.

Dojeżdżamy do Jeziora. Miasteczko nie wiele uciepiałoby i tylko gdzieś niedaleko widać uszkodzone domy. Ludzi prawie wcale nie ma; tu i ówdzie stoi pojedynczy człowiek, widocznie Niemcy grali w Jezioronie bez przeszkód — nie dziwnego, mieli przecież tyle czasu.

Najbardziej interesuje nas jednak fabryka papieru. Już zdaleka widać czarny komin słynnej mirkowskiej wytwórni, i gdy podjeżdżamy bliżej, okazuje się, że budynki stoją nieznaczące. To znaczy — z zewnątrz nieznaczące; niemy zdają się przed wycieaniem się zerwać tylko dach. Natomiast wewnątrz przedstawia się oropnie. Wszystkie maszyny i narzędzia stały wywieszone do Rzeszy, a ble w biurach leżą potłuczone i porzucone; po podłodze widać się biurka, zabite papiery, w wielu pokojach stoi woda z łazienkami i rurami widać łagowe są potłuczone, dźwignie posadzki — powymywane lub zginięte. Ściany zalane błotem, lepkim błotem, w kątach sterczą kawałki szyn. Wrażenie jest przygnębiające, a potęgują je

bardziej jeszcze promienie słoneczne, które wpadają przez powylizane okna i światła są wszyskie zakamarki tego smutnego obrazu.

Na podwórku stoi jakiś człowiek i zobaczywszy nas, podchodzi:

— Jak pan się uchwalił? — pytamy.

— A co zwyciężymie. Chował się człowiek po piwnicach, uciekał w ole i tak jakś P. Bóg dał, że zostałem. Ale nate jest tak jak ja. Przeważnie w życiu nie udało się Niemcom. Nie udało się wrócić do domu. A i tu w fabryce też nie ma nic do roboty, dużo wody, plynącej, a im doprowadzą do jakiegoś porządku.

Jeszcze raz zwróć się do nami. Zbliżamy się do Pruszkowa. Przed nami słowo „Pruszków” wywołuje w nas silny, nowoczesny, chłodny — nasz wrażliwy — obraz się zwrócił z obrazem „Dziękuję ci” — obraz przebiegł dla ewaluowanych z jaja przyfrontowego.

Choć w Pruszkowie mi się się w budkach chadających w szlaku kolejowych. Cały teren otoczony był dźwiękiem, który słychać było w całym mieście. Jedną z budówek, które otaczały był dodatkowy wian dźwięku: mie-
szkańcy, którzy zostali w mieście, nie wiedząc, że była szara.

gólna uwaga Niemców. Pomimo jednak wszystkich środków obronności, jeńcy uciekali z obozów i ukrywali się u miejscowej ludności.

Ludzi w Pruszkowie jest dużo. Na widok wojskowego samochodu podchodzą do nas i chętnie opowiadają o ostatnich miesiącach pobytu Niemców.

W ostatnim czasie — opowiada jeden z nich — Niemcy przewożąc wielką łaparkę. Poprzednio przbywało w obozie wiele osób z Warszawy, przeznaczonych na roboty do Rzeszy. Niemcy wywozili ich partiami i w miarę opróżniania się obozów, przesuwali nowych ludzi. Tak było i z ostatnią łaparką. Kto nie zdążył uciec z Pruszkowa, dostał się w ręce hitlerowców i musiał iść za długi. Oboz był wtedy pełny. Wszyscy ci ludzie przekonani byli, że już nie wrócą do domu; wiedzieli przecież co się stało z ich poprzednikami. Jednakże uderzenie Armii Czerwonej nastąpiło tak szybko i niespodziewanie, że dezorientowani Niemcy nie zdążyli wywieźć obywateli wszystkich rozprzeczili. Tylko dzięki temu udało się uratować tylu ludzi.

A ja! było naprawdę z powstaniem? — pytamy.

Gdy przyszedł pierwszy transport powstalców, Niemcy byli w takim stanie, że jeńców woleli nie obchodzić się z nimi według dotychczas. Jednakże z tej hitlerowskiej „preparacji” (jak zwał) — swych bielizny i rzeczy wywozić po-

wstańców na roboty do Niemiec. Dostawaliśmy później od nich listy; pisali, że zmuszani są do pracy fizycznej i że o traktowaniu ich jako jeńców wojennych nie ma mowy.

Ludzi wywożono partiami po 100 lub 200 — opowiada nasz rozmówca dalej. Część złapanych odstawiano również do Ursusa, gdzie był drugi obóz koncentracyjny. Warunki w tych dwóch obozach były okropne. Każdy zresztą orientuje się, jak Niemcy traktują i żyją aresztowanych. Czerwiali orli minimalne racje żywności, które nie wystarczałyby dla dziecka, a co dopiero mówić o ludziach dorosłych, zmuszanych do tego, do ciężkiej pracy fizycznej. Pomagał im w miarę naszych sił. Było to połączone z wielkimi trudnościami, ponieważ Niemcy nie dopuszczali nikogo do drutów. Niemcy bili więźniów w okrutny sposób, a potem przysyłali do apteki Czerwonego Krzyża i kazali ich opatrywać. Typowa niemiecka logika!

Rozmawiałem później z kierownikiem apteki p. Edmundem Weiglem.

Nie było takiej choroby — powiedział p. Weigel — na którą nie zapadali ludzie w obozie. Tyfus, czerwonka, choroby jelit, dur brzuszny, zapalenie płuc, a przede wszystkim rany najrozmaitszych rodzajów, zadawane przez oprawców — o to straszny repertuar chorób dziesiątkujących aresztowanych.

I wreszcie największa, najstraszniejsza choroba — głód, na którą nie było ratunku, bo wszędzie było ciężko z żywnością. Małe dzieci umierały w objęciach wygłodniałych matek i nie można było im pomóc.

Wielu lekarzy polskich, działających na terenie Pruszkowa — opowiadał dalej p. Weigel — jak również lekarze rosyjscy — jeńcy Niemiec, wystawiali fałszywe zaświadczenia, na podstawie których Niemcy zwalniali z obozów. Bardzo cenny był na tym polu szczególnie dr. Anikiejew — Rosjanin, który w ten sposób uratował wielu ludzi od wywózki do Niemiec.

Na terenie Pruszkowa — mówił dalej p. Weigel — działała Armia Ludowa. Udało się nawet uratować kilku jeńców. Ukryłem ich w aptece, gdzie Niemcy, zabijając mnie, nie szukali. Natychmiast po wkroczeniu Armii Czerwonej, Armia Ludowa wysłała z podziemia, zorganizowała magistrat pod swą kontrolą, oraz służbę bezpieczeństwa i już w pierwszych dniach schwyłała dwóch wojsk-
deutschof. Zabierając one pozostałe warsztaty; niemiecy elektrowni nie udało się uratować. Uciekający Niemcy zdążyli wysadzić ją w powietrze.

Tak wygląda Pruszków. Nad domami i kościołami białe czerwone sztandary. Ludność wita entuzjastycznie wkraczające Wojsko Polskie i Armię Czerwoną. Męka skończyła się. Za zina się praca.
Sp.

